

Małowist, Marian

"De Oosterse Handel te Amsterdam : Het oudst bewaarde koopmansboek van een amsterdamsche vennootschap betreffende de handel op de Oostzee 1485-1490", N. W. Posthumus, Lejda 1953 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 47/1, 197-199

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

niecie w Niemczech), zwłaszcza klasycznych prac Blocha¹³, a także słabe uwzględnienie polskiej literatury numizmatycznej i historycznej.

Nie otrzymaliśmy więc, wbrew zapowiedziom autora, pracy historycznej o stosunkach pieniężnych w państwie zakonnym, która wyszłaby w pełni poza tradycyjny zakres numizmatyki i potraktowała pieniądź jako „sejsmograf, rejestrujący zmiany życia ekonomicznego i w pewnej mierze wpływający na nie“ (Bloch). Na pracy ciąży często tendencja do apoteozowania Zakonu i jego polityki (np. prześlizgnięcie się po sprawie fałszerstw dokonywanych przez mennicę zakonną w Królewcu w ósmym dziesięcioleciu XV w.). Mimo to jednak praca Waschńskiego, owoc znacznego wysiłku badawczego, stanowi nieodzowną pomoc przy badaniu stosunków społeczno-gospodarczych w państwie zakonnym, jak też dziejów pieniądza w ogóle.

Bronisław Geremek

N. W. P o s t h u m u s, *De Oosterse Handel te Amsterdam. Het oudst bewaarde koopmansboek van een amsterdamsche vennootschap betreffende de handel op de Oostzee 1485—1490*, Lejda 1953.

Ukazanie się nowej książki P o s t h u m u s a jest ważnym wydarzeniem w zakresie badań nad historią życia gospodarczego krajów nadbałtyckich i ich stosunków z Holandią na schyłku XV w. Sprawa ta posiada tym większe znaczenie dla nas, że opublikowana przez Posthumusa najstarsza księga kupiecka dotyczy transakcji zawieranych w Gdańsku przez pewną amsterdamską spółkę handlową. Jej uczestnicy: Szymon Reyerszoon i Reyer Dirszoon należeli do średniego kupiectwa, bardzo licznej w Amsterdamie grupy społecznej, w tym okresie już silnie zaangażowanej w handlu z Gdańskiem. Wstęp do księgi obejmuje 254 strony i stanowi właściwie obszerną pracę monograficzną, chyba najlepszą spośród dotychczasowych opracowań dziejów handlu holenderskiego z krajami nadbałtyckimi w XV w. Autor zamieszcza następnie *facsimile* księgi oraz jej tekst odczytany, zaopatrzone w niezbędne wyjaśnienia. Z licznych prac niemieckich oraz dobrze znanej u nas pracy C h r i s t e n s e n a wiemy, jak podstawowe znaczenie dla życia gospodarczego Holandii, a zwłaszcza Amsterdamu miały stosunki handlowe z krajami nadbałtyckimi, a zwłaszcza z Gdańskiem. Problemy te poruszała również w historiografii holenderskiej S m e t, ostatnio zaś K e t n e r. Praca Posthumusa stanowi nowy ważny postęp w tej dziedzinie. Trzeba się od razu zastrzec, że sama księga kupiecka, opublikowana przez Posthumusa nie przynosi żadnych sensacyjnych informacji w porównaniu z materiałem opublikowanym w wielkich wydawnictwach hanzeatyckich lub ogłoszonym przez P o e l m a n a. Jest raczej nowym potwierdzeniem faktów stosunkowo dobrze znanych, pozwala poza tym na bliższe zapoznanie się z techniką handlu Amsterdamu z Gdańskiem, co jest rzeczą wcale nie do pogardzenia, ponieważ ta sprawa nastęrczała dotąd poważne trudności.

Jak już wspominałem, właściciele księgi nie wyróżniali się w środowisku swego miasta ani bogactwem, ani specjalną przedsiębiorczością. Są raczej dosyć typowymi

¹³ Przede wszystkim cytowany w przyp. 7 artykuł o monecie złotej obok szeregu recenzji i notatek w „Annales“. Ostatnio przybyła do tego pośmiertnie wydana praca: *Esquisse d'une histoire monetaire de l'Europe*, Paryż 1954, na której odbił się jednak brak ostatecznego opracowania (jest to kurs wykładów).

reprezentantami średniego kupiectwa amsterdamskiego, które w omawianym okresie dominowało w Amsterdamie i dopiero właściwie wkraczało na drogę, która miała doprowadzić miasto do przodującego stanowiska w handlu europejskim. Jest niewątpliwie wielką zasługą Posthumusa, że nie zadowolili się jedynie, jak to często bywa, formalistycznym opisem samej księgi, ale że postawił sobie za zadanie analizę gospodarczą środowiska, w którym powstała. Do naszych czasów przetrwało niewiele ksiąg kupieckich z hanzeatyckiej strefy handlu z XIV i XV w.; co się tyczy samej Holandii, jest to drugi znany nam przekaz źródłowy tego typu. Pod względem swego układu księga jest jeszcze prymitywna, nie ma tu śladów podwójnej księgowości, poszczególne zapiski wnoszono kolejno bez względu na ich charakter. Wymienione sumy pieniężne są ograniczone. Co się tyczy przedmiotów handlu to w imporcie z Gdańska do Holandii na plan pierwszy wysuwa się żyto, dalej drzewo i produkty leśne, w eksporcie zaś sukno i sól. W ważnym dla Holandii wywozie śledzi Amsterdam był stosunkowo słabo zaangażowany. Mamy więc przed sobą dostoypowy obraz obrotu handlowego między Amsterdamem i Gdańskiem na schyłku XV w.

W jakim środowisku powstała księga? Na to pytanie Posthumus daje nam bardzo szczegółową odpowiedź i pod tym względem praca jego jest szczególnie cenna dla czytelników polskich, niestety tak słabo zorientowanych w życiu gospodarczym Holandii. Posthumus zapoznaje nas tu kolejno z rzemiosłem, handlem i żeglugą amsterdamską w drugiej połowie XV w. W okresie tym ludność Amsterdamu sięga 10 000 głów. Amsterdam jest siedzibą dobrze rozwiniętego sukiennictwa, browarnictwa, produkcji metalowej, mydlarskiej itp. W zakresie produkcji rzemieślniczej przeważa nadal system drobnej wytwórczości, choć w sukiennictwie i browarnictwie widać już elementy kapitalistyczne, nie tak jeszcze silne zdaniem Posthumusa, jak w Lejdzie, ale niemniej zasługujące na uwagę. Można by tu dodać, że dawna teza Posthumusa o w pełni kapitalistycznym charakterze sukiennictwa lejdejskiego nie-raz już budziła wątpliwości, że materiał przedstawiony przez tego uczonego pozwala jedynie na wyciągnięcie wniosku o pewnej tendencji do wytwarzania się kapitalistycznych stosunków produkcji w Lejdzie, ale nie o ich faktycznej przewadze. W jeszcze większym stopniu odnosi się to do Amsterdamu. Władza w mieście należy w drugiej połowie XV w. do patrycjatu, posiadającego tu dużo nieruchomości jak również posiadłości ziemskie w okolicy. W opozycji do tej grupy znajduje się kupiectwo, którego rola wzrasta w miarę rozwoju handlu oraz rzemieślnicy zorganizowani w cechach, całkowicie podporządkowanych zresztą rządzącej oligarchii. Podczas gdy granica między patrycjatem i zamożnym kupiectwem jest płynna, to rzemieślnicy są słabi zarówno politycznie, jak i gospodarczo, część z nich to chałupnicy uzależnieni od kupców-nakładców. Posthumus jako pierwszy spośród uczonych burżuazyjnych podkreślił należyte znaczenie produkcji sukienniczej i browarniczej jako podstawy zagranicznego handlu amsterdamskiego w XV w., czego na ogół nie dostrzegali jego poprzednicy, skłonni przypisywać decydujące znaczenie warunkom geograficznym, szczególnie sprzyjającym rozwojowi handlu. Duże znaczenie przypisywano bliskości Bruges i Hamburga i ich oddziaływaniu na Holandię. Posthumus inaczej ujmuje problem genezy rozkwitu Amsterdamu. Według niego początkowo w XIII w. Amsterdam rozwija się jako ośrodek rynku regionalnego, by z biegiem czasu stać się centrum wymiany w skali krajowej. W XIV w. kupcy tamtejsi pojawiają się w Skanii, co pozwala im włączyć się do handlu bałtyckiego, zaś u schyłku stulecia coraz większego znaczenia nabierają dla nich Gdańsk i Inflanty jako rynek zbytu sukna wyrabianego przede wszystkim w Holandii, a także w innych krajach, soli itd. oraz jako źródło dostaw zboża, drzewa i produktów leśnych. Duża część

importu przeznaczona jest dla samego Amsterdamu, ale w XV w. miasto staje się już światowym rynkiem produktów nadbałtyckich, a przede wszystkim zboża; część tego zboża rozwozi się następnie do innych krajów. Roczny dowóz zboża bałtyckiego do Amsterdamu na przełomie XV i XVI w. ocenia Posthumus na około 12—15 000 ł. żyta, 200—225 ł. pszenicy, co tylko w niewielkim stopniu przewyższa cyfry podane przez L a u f f e r a, dotyczące wywozu zboża z Gdańska na Zachód w 1492—1495. Wartość ogólna importu wynosiła być może ok. 140 000 zł. reńskich. Posthumus jest zdania, że eksport z Amsterdamu był ilościowo, a zapewne i licząc w pieniądzu, mniejszy od importu, co w świetle dotychczasowych danych wydaje się słuszne.

Wiele uwagi poświęca Posthumus interesującemu zagadnieniu oddziaływania Amsterdamu na sytuację wsi holenderskiej, szczególnie zaś terenów pobliskich. Autor wskazuje tu na postępujące uzależnianie chłopów od kupiectwa, które skupuje ziemię, wykorzystuje tanią wiejską siłę roboczą w przemyśle domowym i w żegludze.

Należy się spodziewać, że podjęte od niedawna badania nad historią wsi holenderskiej rzucą jeszcze na te zagadnienia wiele światła. Na razie dziedzina ta jest niesety słabo opracowana. Wbrew dawniejszym uczonym holenderskim Posthumus jest zdania, że w okresie nas tu interesującym Amsterdam wkracza dopiero na drogę gospodarczego uzależniania wsi i mniejszych miast, zakończenie zaś tego procesu przypada dopiero na w. XVI. Ważnym etapem był tu zdaniem Posthumusa kryzys gospodarczy, który dotkliwie dał się we znaki większości miast holenderskich i wsi tamtejszej na schyłku w. XV. Załamanie się produkcji sukna i piwa, straty w żegludze wskutek wojen, upadek rolnictwa itp. dały się we znaki także i Amsterdamowi, jednakże znaczne nagromadzenie kapitału pozwoliło miastu nie tylko przetrwać ciężki okres, ale nawet umocnić swoje stanowisko w kraju i rozszerzyć swój stan posiadania. Zamożniejsi obywatele mniejszych miast, a nawet bogatsi chłopci przenoszą się do Amsterdamu, ponieważ łatwiej im tam było lokować korzystnie ich kapitały, bądź też — jeżeli idzie o ludzi ubogich — znaleźć zatrudnienie. Kupcy amsterdamscy wykupują statki handlowe, należące do obywateli słabszych ośrodków miejskich i wiejskich; kapitanowie takich statków, niegdyś samodzielni przedsiębiorcy, stają się teraz płatnymi funkcjonariuszami nowych patronów. Był to jeden z czynników, dzięki którym Amsterdam szybko odbudował swoją flotę po ciężkich stratach poniesionych na przełomie XV i XVI w. Posthumus słusznie podkreśla olbrzymie znaczenie żeglugi amsterdamskiej dla rozwoju handlu tego miasta. Na okres ten przypada także rozszerzenie własności ziemskiej zamożniejszych obywateli miasta i ściślejsze uzależnienie wsi. Amsterdam nie uległ również presji hanzeatów, którzy u schyłku XV w. usiłowali zmusić tamtejszych kupców do eksportu sukna nad Bałtyk jedynie poprzez Bruges. Mimo protestów Hanzy amsterdamszczyki skupują tkaniny południowo-niderlandzkie na jarmarkach w Bergen-Opp-Zoom i w Antwerpii i transportują je do swego miasta lub nad Bałtyk, bojkotując wszelkie uchwały Hanzy w sprawie składu w Bruges. Amsterdam staje się coraz bardziej poważnym centrum handlu północno-europejskiego i przygotowuje się do wielkiej roli, jaka mu przypadła później w XVI i XVII w.

Praca Posthumusa jest bardzo cenną pozycją. Autor prostuje wiele błędnych pojęć i wprowadza nas w mechanizm handlu holenderskiego. Jest to szczególnie ważne dla historyków polskich, bo przecież dobrze nam wiadomo, że właśnie Holendrzy, a przede wszystkim kupcy amsterdamscy, byli już na końcu XV w. głównymi odbiorcami naszego zboża i drzewa, pośrednio oddziałując bardzo silnie na zarysowujące się już wówczas przełomowe przemiany w naszej gospodarce wiejskiej.